

Stop dodatkowym prowizjom przy wymianie walut

5 kwietnia 2018

Komisja Europejska chce utrudnić kantorom i sklepom internetowym naciąganie turystów i klientów przy wymianie walut na terenie Unii. Do łamusa odejdzie tak zwana „dynamiczna wymiana”, czyli możliwość płacenia za zakupy za granicą w swojej walucie, która jednak jest przeliczana po skrajnie niekorzystnym kursie, a sama transakcja obciążana jest dodatkowymi prowizjami.

Takie operacje zawyżają ostateczny koszt zakupu czy transakcji o ponad 10 proc. Tego rodzaju naciągactwo jest jednak powszechne – płacenie kartą w walucie kraju, z którego się przyjechało, a nie w euro, sugerują czasem nawet kelnerzy. Dokonany przez Polaka wybór płatności wykazanej w złotych (zamiast w euro) w Niemczech lub we Francji, który jest możliwy dzięki systemowi „dynamicznej zamiany” waluty, kusi tym, że Polak od razu wie, ile jego bank w Polsce ściągnie mu z konta w złotych. Ale organizacje konsumenckie nazywają to naciąganiem, a nawet oszustwem.

Co się zmieni? Komisarze UE zatwierdzili dziś projekt przepisów, które nie zakazują, ale wprowadzają wśród sprzedawców i operatorów bankomatów obowiązek jasnego wykazania przed transakcją, jaka jest ostateczna różnica między płatnościami za zamianą przez macierzysty bank (np. płatność polską kartą w euro w Niemczech) oraz „dynamiczną zamianą” walut (np. płatność polską kartą w złotych w Niemczech). „Ponadto prosimy Europejski Urząd Nadzoru Bankowego, by wyznaczył górne limity przy zamianie walut w UE w transakcjach kartami płatniczymi” – mówi wiceprzewodniczący Komisji Valdis Dombrovskis.

„Najwyższy czas, by usunąć nieprzejrzystość przy płatnościach.

Konsumenci często wolą płacić w walucie, do której są przyzwyczajeni, ale w ogóle nie zdają sobie sprawy, że ostatecznie płacą więcej. Bardzo pochwalam działania Komisji” – komentuje Monique Goyens, szefowa BEUC, organizacji konsumenckiej, która apeluje: Nie daj się nabrać! Za granicą płać kartą tylko w lokalnej walucie!

Potrzeba jednak długiego okresu przejściowego, m.in. na techniczne zmiany w terminalach płatniczych, więc nowe przepisy – po zatwierdzeniu w przez Parlament Europejski i unijnych ministrów w Radzie UE – zapewne zaczęłyby obowiązywać dopiero w 2022 r. Organizacje konsumenckie doradzają tym klientom, którzy nie są zaznajomieni z tabelami kursów i prowizji, by na wszelki wypadek do tej pory unikali „dynamicznej zamiany”, bo w 90 proc. przypadków okazuje się ona niekorzystna dla konsumenta.

Źródło: NowyObywatel.pl